Nr. 37. Lwów dnia 15. Września 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego 1. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Kongres rolniczy w Paryżu.

W piewszych ośmiu dniach lipca b. r. odbył się w Paryżu wielki międzynarodowy kongres rolniczy, szósty już z rzędu. We wspaniałej hali „Pałacu kongresów" urządzonej z przepychem wprost przygniatającym, zbierali się przez te dni kilka reprezentanci stanu rolniczego prawie wszystkich krajów Europy i Ameryki północnej, by radzić nad wspólnem dobrem, nad poprawą stosunków rolniczych.

Że kongresy takie odrazu nie przynoszą praktycznych korzyści, to nie ulega wątpliwości, nie podobna im jednak odmówić pewnego przecież praktycznego znaczenia. Następuje wymiana myśli między ludźmi jednego zawodu ale w różnych warunkach pracujących. Wychodzą na jaw fakta świadczące o wspólności interesów, występującej pomimo tych różnych warunków produkcyi, powstaje poczucie tej wspólności interesów, wyłaniają się nieraz myśli nowe, zdolne wywołać inicyatywę wspólnego działania w jednym lub drugim kierunku, w jednym lub drugim kraju.

Na kongresie ostatnim poruszono wiele spraw żywo i nasze rolnictwo obchodzących, to też sądzimy, że podanie krótkiego streszczenia przebiegu ważniejszych obrad będzie dla naszych czytelnikow rzeczą pożądaną.

W ostatnim numerze podaliśmy przebieg Kongresu Wersalskiego dla sprzedaży zboża, rezolucye tam zapadłe stwierdzają jak ogólne są skargi dzisiejszych rolników na stosunki zbytu produktów rolniczych, jak wszędzie obecnie widać wytężone usiłowania celem ich poprawy. Rezolucye na wersalskim kongresie przyjęte z dziwną jednomyślnością miały być znowu przedmiotem ogólnego Kongresu rolniczego, a prezes Kongresu p. Méline były minister, dla rolnictwa francuskiego niemało zasłużony, w swej mowie wstępnej porównywując obrady Kongresu z przed lat 10 zaznaczył, że wówczas obrady toczyły się prawie wyłącznie około kwestyi podniesienia produkcyi rolniczej, udoskonalenia techniki uprawy roli i t. p. dziś natomiast widzimy zwrot w tym względzie.

Naukowe zdobycze i postęp techniki rolniczej doprowadziły w latach ostatnich do wielkiego udoskonalenia produkcyi, umożliwiły ogromnie powiększanie plenności ziemi, a więc zdawałoby się, że i dobro rolnictwa wzrosło wydatnie. Jeżeli tak nie jest w rzeczywistości, to wina leży w stosunkach zbytu produktów rolniczych

Nadszedł więc czas, w którym, zdaniem Méline'a, należy się pilnie zająć kwestyą sprzedaży, a do tego koniecznem jest wytworzenie śród rolników kupieckiej organizacyi, której im dotychczas brak zupełny. „Dumnym się za Francyę czuję" kończył Méline, że jak to na tym wielkim Kongresie światowym widzimy tylu ma zawsze przyjaciół, nie mniej dumnym się czuję na rolnictwo samo, bo uważam je za tę gałąź działalności ludzkiej, która właściwie rządzić winna wszystkiemi innemi.

Z początkiem tego wieku rolnictwo było niejako zaćmione — nie śmiem powiedzieć, zdetronizowane — przez nadzwyczajny rozwój przemysłu, który rozwinął przed światem tyle cudów nowych, że pochłonął mu całą jego uwagę.

Dziś zwrot jest zupełny, i nigdy jeszcze w żadnej epoce, zainteresowanie się i sympatye ogółu nie zwracały się goręcej ku rolnictwu; wystarcza przebiedz galerye naszej wystawy, aby się o tem przekonać.“

Po wyborze prezesów i wiceprezesów honorowych którymi zostali: pp. Ignacy Daranyi, węgierski minister rolnictwa, Bauduin (z Haagi), Cartuyvels (inspektor jeneralny rolnictwa z Belgii), Viquerat (ze Szwajcaryi) major Alvord (ze Stanów zjedn.), Yerburgh (z Anglii) Stebout (z Rosyi), Armin z Criewen (z Niemiec) Ks. Ferdynand Łobkowicz (z Austryi) Pavoncelli (z Włoch), wreszcie E. Tisserand i markiz de Vogüé z Francyi, oraz 4 sekretarzy, przystąpiono 3. lipca do obrad. Podajemy je nie tak jak się po kolei odbywały, ale zebrane razem odnośnie do poszczególnych spraw, ograniczając się tylko do przytoczenia najważniejszych rezolucyi przyjętych przez Kongres.

1. Jedna z pierwszych spraw jaką poruszono była kwestya nauki rolnictwa i wykształcenia rolniczego. Referentem tej sprawy był znany uczony Deherain. Żąda on w swym referacie, by dążyć do powiększenia liczby uczniów wyższych szkół rolniczych w interesie krajowego rolnictwa, dalej wyraża zapatrywanie, że te szkoły wyższe rolnicze powinny być zawsze umieszczone na wsi i przy folwarku, na którymby uczniowie ustawicznie z praktyką gospodarską w styczność wchodzić mogli.

W związku z referatem Deheraina zapadły rezolucye zgodne z jego zdaniem a nadto niektóre uchwały odnośne do urządzenia i wyposażenia szkół rolniczych i pól doświadczalnych dalej przedłużenie studyów we francuskich szkołach rolniczych wyższych do 3 lat w tym celu, aby każdy z uczniów zyskawszy podstawy ogólne mógł wybrać sobie jakąś specyalną gałeź rolnictwa, i te bliżej w ciągu roku studyować. Dodatkowo na wniosek pp. Gain i Grosjean zapadła rezolucya domagająca się by także i uniwersytety współdziałały w kierunku krzewienia wiedzy stosowanej do rolnictwa czy to przez fundowanie osobnych wydziałów rolniczych, czy tylko przez tworzenie poszczególnych katedr i wykładów.

Co do nauki rolniczej elementarnej niższej, to przeważyło zdanie, że należy przedewszystkiem dążyć do zakładania jak najliczniejszych szkół zimowych, jak również kursów wędrownych przedewszystkiem mleczarskich, ogrodniczych t. j. sadowniczych i warzywnych na wzór takich, jakie istnieją już obecnie w Belgii i Irlandyi. (a których początki mamy już i u nas dzięki działalności Towarzystw gospodarskich i Wydziału Krajowego).

P. Grosjean podnosi ważność ogrodnictwa i żąda większego uwzględnienia tej gałęzi w wyższych szkołach rolniczych i w uniwersytetach. W końcu domaga się wspólnie z panią Bodin i p, Maryą Czaplińską, specyalnych szkół mleczarskich dla kobiet, tudzież w ogóle utworzenia rolniczych i ogrodniczych zakładów naukowych dla kobiet celem wykształcenia dobrych gospodyń, ogrodniczek i t. p.

Herissant porusza tę okoliczność, że wielu uczniów szkół rolniczych idzie potem do innych zawodów, przez co nie przynoszą one tego pożytku dla kraju, jakby się spodziewać należało, aby więc przyciągnąć ludzi do rolnictwa proponuje, by absolwentom praktycznych niższych szkół rolniczych przyznać te same prawa i ulgi pod względem służby wojskowej z jakich korzystają we Francyi uczniowie zawodowych szkół przemysłowych i rzemieślniczych, pod warunkiem jednakże, że taki uczeń przez 10 lat w rolnictwie będzie zajęty.

2. Sprawę kontroli nawozów, paszy kupnej, nasion i środków spożywczych referował p. Hornmel z Niemiec i przemawiał o potrzecie gruntownej rewizyi ustaw normujących ową kontrolę, celem ich poprawienia, by były skuteczniejsze. W uchwale końcowej jaka po tym referacie zapadła Kongres wyraził zdanie, że oprócz zakładania licznych stacyi doświadczalnych rolniczych należy dążyć do tego, aby państwo samo poczuwało się do obowiązku kontrolowania z urzędu tych produktów, które rolnik zakupywać musi.

Rzeczą jest bowiem stwierdzoną, że głównym powodem fałszowań jest to, iż drobny odbiorca, rolnik, często nie jest w stanie z własnej inicyatywy kontrolę przeprowadzić, albo jej zaniedbuje z powodu kłopotliwości.

Specyalnie co do kontroli nasion na wniosek p. Bussard wyrażono życzenie, aby stacye botaniczne były urządzone jako stacye odrębne niezależnie od stacyi doświadczalnych chemicznych, aby były zawsze wyposażone w stosowne pole doświadczalne w celu prób porównawczych z nowemi odmianami roślin, i w celu hodowli i uszlachetnienia roślin a nadto, by posiadały dotacyę stosowną, by urzędnicy stacyi corocznie z początkiem kampanii sprzedaży mogli oznaczyć średnią jakość produktów rolniczych w każdym okręgu.

Inżynier góniczy Rene Berge gorąco przemawiał w referacie gruntownym i interesującym o potrzebie urządzania jaknajliczniejszych pól do doświadczeń i demonstracyi rolniczych i poddał pod aprobatę kongresu wnioski do tego celu zmierzające:

1. Zważywszy, że pola doświadczalne rolnicze i pola do demonstracyi przyczyniają się walnie do krzewienia wiedzy i postępu w rolnictwie. i że nie są zbyt jeszcze liczne, byłoby pożądanem, aby rady prowincyonalne lub generalne uchwaliły we wsystkich departamentach odpowiedne tundusze, dla założenia i prowadzenia pól i winnic doświadczalnych.

2. Profesorowie szkół departamentalnych rolniczych mieliby obowiązek oznaczyć w każdej okolicy, jakie próby albo demonstracye na takich polach urządzać. Należy jednak zawsze ściśle odróżnić właściwe pola doświadczalne dla robienia prób najrozmaitszych od pól czysto demonstratywnych, na których powinno się urządzać tylko takie demonstracye, których wynik i skutek z góry nie ulega żadnej wątpliwości, jest jasny i wyraźny i służy jako instrukcya i nauka dla zwiedzających rolników.

3. Byłoby do życzenia by profesorowie rolnictwa, po wspólnem porozumieniu się, organizowali pola doświadczalne podług pewnego planu ogólnego, z uwzględnieniem rodzajów gleby i z perspektywą wykonania w przyszłości map rolniczych

Znaczną część obrad kongresu zajęły kwestye sprzedaży zboża i handlu terminowego. Senatorowie Paiant i Legrand przedstawili wyniki obrad i uchwały kongresu Wersalskiego, z przed kilku dni a po świetnem przemówieniu Andrzeja Courtin

w sprawie stowarzyszeń kooperacyjnych rolniczych wszystkie owe znane już czytelnikom rezolucye przyjęto. Podniosły się tylko protesty przeciw premiom wywozowym za zboże i odnośnej rezolucyi nie uchwalono.

Ponadto dano zlecenie stałemu komitetowi kongresu, by zajął się zorganizowaniem stałej komisyi międzynarodowej, której członkowie wyznaczeni prze wielkie stowarzyszenie rolnicze państw różnych mieliby za zadanie centralizować kursa cen zboża w różnych krajach i peryodycznie jaknajczęściej je ogłaszać.

Co do handlu terminowego zbożem papierowem na giełdzie podniosły się żywe protesty przeciw całemu procedorowi niszczącemu rolnictwo i oddającemu rolnika na łaskę i niełaskę pośredników, na pastwę fluktuacyi cen, bez możności skutecznej obrony. W żywej i obszernej dyskuszyi, której tu nie powtarzamy a w utórej brali udział pp. Méline, Dr. Roesike, Souchon, Guernier i Żeleński przeważało żądanie zakazu handlu terminowego zbożem, o ile jest on fikcyjnym tj, o ile nie odnosi się do rzeczywistej dostawy towaru. Ostateczne uchwały kongresu w tym przedmiocie brzmią:

1. Giełdy zbożowe powinny mieć ustawowy ściśle przestrzegany regulamin.

2. Kupno i sprzedaż produktów rolniczych, które nie ma za cel rzeczywistej dostawy towaru i jest tylko prostą operacyą giełdową w celu gry zostają pozbawione sankcyi prawnej. Prowokacya czyli namawianie do gry na giełdzie ma być surowo karanem.

3. Ustalenie ceny produktów rolniczych wynikać ma z średniej ustanowionej na podstawie operacyi efektywnych każdego dnia zawieranych na giełdzie.

4. Stowarzyszanie się celem udziału w handlu giełdowym płodami rolniczemi winno być ustawą wzbronione.

* * *

Pp. Tetard i Schweizer podnieśli ważną sprawę lepszego spieniężenia produktów rolnych przez rozwój spółkowych młynów i piekarni, by tym sposobem rolnicy mogli osiągnąć znaczne zyski, bez obciążania konsumentów. Byłoby to zadaniem syndykatów rolniczych rzecz taką do skutku doprowadzić, a ze względu na to trzebaby i w szkołach rolniczych urządzać naukę młynarstwa i piekarstwa, by przyszłych rolników z tym przemysłem dobrze obznajomić. Wnioski te zyskały aplauz ogólny.

Z kwestyą lepszego spieniężenia produktów rolniczych stoi w związku sprawa szerszego użycia spirytusu do celów przemysłowych do motorów i oświetlania. Systemy motorów spirytusowych i lamp żarowych do spirytusu są już obecnie dość wysoko wydoskonalone chodziłoby tylko o uprzystępnienie spirytusu denaturowanego bez obciążania go podatkiem.

Sprawę tę i dla naszego kraju dość ważną referowali p. G, Arachequesne i Pudlitz z Pankowa, a rezolucye przyjęte przez kongres są następującej treści:

1. W krajach rolniczych, spirytus do celów farmaceutycznych i chemicznych winien być uwolniony od wszelkiego podatku, podobnie jak i wszelkie inne materyały surowe potrzebne do tych celów nawet wówczas, gdy ich zużycie wprost podlega opłacie konsumcyjnej.

2. Alkohol denaturowany przeznaczony do motorów i oświetlenia ma być nie tylko uwolniony od wszelkich ciężarów fiskalnych, ale nadto i środek do denaturyzacyi winien być odpowiedni dla tych celów tj. tani o dużej sile kalorycznej a nie zawierający żadnej substancyi stałej ani też związków wybuchających o lotności wyższej jak sam alkohol.

3. Wszelkie nadużycia polegające na oczyszczaniu alkoholu denaturowanego winny być surowo karane

4. Fabrykanci aparatów do destylacyi i rektyfikacyi mają być zobowiązani do donoszenia władzom skarbowym, o wszelkiej fabrykacyi, sprzedaży i reperacyi tych aparatów; dla uniemożliwienia właśnie takich nadużyć.

* * *

Wreszcie wspomnieć musimy o uchwałach zapadłych na wniosek profesorów Erikssona ze Sztokholmu i Fischera de Waldheim z Petersburga, w sprawie zwalczania chorób i pasożytów roślin gospodarskich. Uchwały te zmierzają do zorganizowania międzynarodowego komitetu złożonego z najwybitniejszych specyalistów, którego zadaniem byłoby zarządzać badania poszczególnych ważnych chorób roślinnych, jednocześnie w różnych krajach. Badacze zajmujący się specyalnie pewnym pasożytem lub pewną chorobą mieliby się informować wzajemnie i pomagać sobie a rezultaty prac będą ogłaszane w peryodycznem wydawnictwie, któreby miało przedewszystkiem charakter praktyczny, dla użytku rolników.

Tymczasowa komisya, której przewodniczącym wybrano znanego uczonego prof. Prilieu ma się zająć uorganizowaniem takiego stałego komitetu międzynarodowego. Z obecnych na kongresie wybrano do niego profesorów: Delacroix. Eriksson'a, Fischer'a de Waldheim, Laurent'a, Prilieux, Sorauer'a i Went'a; z nieobecnych postanowiono jeszcze zaprosić specyalistów z różnych krajów a między innymi także prof. Edwarda Janczewskiego z Krakowa.

W szczególności co do rdzy niszczącej zboża przedstawił Eriksson wnioski przyjęte jednomyślnie przez kongres domagające się, by rządy krajów, w których rdza stała się groźną, popierały wydatnie badania nad tą chorobą i środkami zaradczemi, tudzież wszelkie studya nad odpornością odmian i sposobami uodpornienia czyli jak się Sorauer wyraził studya nad hygieną roślin uprawnych

Nadto na propozycye Vermorela postanowiono ogłaszać międzynarodowe konkursa z wysokiemi nagrodami za najlepsze studya biologiczne poszczególnych pasożytów i na najlepsze praktyczne sposoby ich tępienia.

Mało stosunkowo poruszono kwestyi tyczących się hodowli bydła, i koni zdaje się, że udział prawdziwych hodowców był niezbyt liczny. P. Marcel Vacher podnosił znaczenie związków hodowlanych i ksiąg rodowodowych a Nocard jeden z największych badaczy tuberkulozy referował o gruźlicy bydła rogatego i o jej zapobieganiu przy pomocy szczepień rozpoznawczych tuberkuliną. Ze względu na ogromne niebezpieczeństwa i szkody wynikające z gruźlicy u bydła żąda Nocard ustaw państwowych nakazujących szczepienia rozpoznawcze a w następstwie tego:

a) oddzielenie zwierząt chorych od zdrowych;

b) wybijanie zwierząt, u których występują kliniczne oznaki choroby, a w szczególności, krów dotkniętych gruźlicą wymienia;

c) zakaz sprzedaży zwierząt gruźliczych w innych celach, jak tylko na rzeź;

d) wreszcie pasteuryzacyę przymusową wszelkich produktów ubocznych odchodzących z mleczarni przy wyrobie masła i serów.

O pomniejszych rozprawach jak np. o ochronie ptaków pożytecznych, o zagospodarowaniu pastwisk górskich, o zużytkowaniu wód kloacznych i wielu innych kwestyach, które poruszono na kongresie paryskim nie będziemy się tutaj już rozpisywać. Kongres ten połączony był z wycieczkami w celu zwiedzenia szkoły rolniczej w Grignon, zakładów hodowli nasion Vilmorina pod Paryżem oraz kilku wzorowych gospodarstw północnej Francyi, zakończył się zaś sutym bankietem wydanym przez obecnego ministra rolnictwa,

K. M.

Z praktyki gospodarskiej.

1. Rzędowy czy rzutowy siew żyta?

Zapatrywanie, jakoby żyto było tą wyjątkową rośliną, która nie opłaca rzędowego siewu powstała w znacznej części wypadków wskutek wadliwego wykonania tego zasiewu. Błąd popełniany niejednokrotnie przy zasiewach rzędowych a mianowicie zbytnie obciążanie radełek, wskutek czego ziarno zbyt głęboko umieszczone zostaje — obniża plony wszystkich zbóż, powoduje wymarzanie ozimin — a najbardziej mści się na życie. Stare niemieckie przysłowie mówi: „Das Korn will die Sonne sehen“. Głębokie umieszczenie ziarna żyta, powodując zbytnie wydłużenie części podziemnej roślin osłabia ich odporność na mrozy, zwłaszcza jeżeli przy osiadaniu się gleby ta część obnażoną zostanie. Przy zasiewie w odleżałą rolę, radełka nie zagłębiają się tak bardzo, i dlatego urodzaj żyta bywa doskonały; jeżeli rola nie należycie osiadła, i jeżeli właściciel nie dopilnuje płytkiego siewu, parobek z pewnością obciąży radełka, gdyż u prostego ludu istnieje przesąd, że na zimę trzeba umieścić ziarno głębiej, aby mu „cieplej“ było.(!) Przy siewie rzutowym pod bronę część ziarna bardzo płytko umieszczoną zostaje i stąd często takie zasiewy lepszy plon wydają.

J. T. z M.

---

2. O przechowywaniu ziemniaków.

Dwa są główne sposoby przechowywania ziemniaków na zimę, gdy się je produkuje w znacznej ilości Dołowanie czyli sypanie do rowów czyli tak zwanych jam i kopcowanie t. z. sypanie w pryzmy. Przejdę oba sposoby znane mi dokładnie z długiej mojej praktyki nie wdając się w wywody, który praktyczniejszy.

Zacznę od „dołowania“ w rowy. Jestto sposób używany na szerokiej przestrzeni obwodu Tarnopolskiego od lat bardzo dawnych.

Jak dawno pamięć moja sięga, starzy gospodarze jak ks. Ludwik Jabłonowski, Erazm Rozwadowski. Tomasz Bogucki, Soter Małachowski, mój ś. p. ojciec nie zakopywali inaczej ziemniaków; kopców nie znali i w kopce wierzyć nie chcieli. Mieli jeden sposób, od którego nie pozwolili odstąpić ani na jotę i przekazywali nam adeptom zawodu rolniczego jako jeden jedyny dobry i pewny. Patrzyłem na to długie lata, dozorowałem sam.

Jama dawnego stylu musiała być 1 łokieć (60 ctm.) szeroka, 2 łokcie głęboka, 10 sążni długa, mieściła 115 do 120 korcy ziemniaków. Wykopanie kosztowało 1 zł. a 2 dobrych robotników wykopało za dzień. kopać musieli według ramy, żeby nie było załamów. W połowie długości była przegroda dzieląca jamę na dwie równe części dlatego, by jeśli w zimie nie można przewieźć całej jamy druga połowa została w całości.

Napełniało się jamę pełno, ponadto jeszcze dodawało się grzebień wysoki na około 6 cali na „obsiad“ Słomy bardzo nie wiele, najczęściej przykrywać kazano okłotem dla porządku i wychodziło 8 okłotów na jedną jamę; pamiętano jednak ściśle, by brzegi były na 1 łokieć słomą przykryte. Ziemi dawano zrazu mało, zawsze jednak w pryzmę — żeby woda deszczowa spadała na zimę, przykrywano grubo i było zasadą by dać na jamę wszystką ziemię z jamy wprzód wyrzuconą.

Żeby przykrycie było równe i jednostajne trzeba było we środku ścian przyczółkowych i przegródki środkowej wbić paliki, podług czego stosował się grzebień (czyli grzbiet pryzmy) i można było okiem lub linewką skontrolować czy dobrze usypany.

Ziemniaki zimowały dobrze jeśli dobrze wszystko zrobiono to też i dziś w ten sposób bardzo wielu gospodarzy w mej okolicy ziemniaki przechowuje.

Używałem sam tego sposobu aż do roku 1878. W tym roku objąłem zarząd gospodarstwa mojego ojca i chciałem stosować inne sposoby, z razu stosowałem dwa sposoby t. j. jamy i kopce, od roku 1884 stosuję tylko sposób sypania w kopce, a raczej w pryzmy i czynię to zawsze w sposób następujący:

Żelazną szuflą robi się gładki tok 2 metry szeroki 6 metrów długi — na ten tok sypie się kartofle w pryzmę, tak wysoką, jaką kartofle unieść zdołają a praktyka nauczyła że pryzma jest $1\frac{1}{2}$ metra wysoką, przyczołki stosownie ścięte a boki muszą być bardzo równe nie wystarcza podrzucanie łopatą lecz trzeba i rękami pomagać Chodzi mianowicie o to by pryzma była możliwie równo usypana i wskutek tego równo osiadała, Pryzma taka mieści 100 cetnarów metrycznych Gdy już usypana przykrywa się słomą bardzo porządnie grabiami zbijaną źdźbłami z dołu do góry, na grubość około pół metra bardzo jednostajnie. Potem przykrywam ziemią bardzo cienko, bardzo równo, grzbiet bar dzo ostry, by woda deszczowa spad miała.

Każdy kopiec dostaje 3 kominy, komin jestto snopek z okłota, około 6 cali średnicy mający, porządnie związany z obu stron równo ucięty, wtyka się go u grzbietu tak, iż dotyka bezpośrednio ziemniaków, obtyka się słomą i obsypuje ziemią, by bokiem woda deszczowa nie zlewała się do kopca. Przez ten komin uchodzi para z ziemniaków, taki komin można każdej chwili wyjąć i otworem jak okienkiem skontrolować temperaturę lub suchość ziemniaków w kopcu, kopca wcale nie psując. Gdy nastają przymrozki i spodziewać się należy zamrozi, obsypuję ziemię 10–12 cali równo i bardzo gładko. Robię tak lat 15 i nigdy kartofle się nie zgrzały ani przemarzły i wytrzymują zdrowe do czerwca — jak to miałem dowód przed 2 laty gdy kopiec zawierał 1200 korcy ziemniaków po dzień 1 czerwca.

Oba sposoby powyżej opisane są bardzo dobre, mają wiele zalet — lecz robota musi być staranna.

Zasadą jest, żeby dać możność ziemniakom odparować, żeby je możliwie szybko osuszyć a nie przygnieść, Dół musi być suchy i wązki, żeby ściany wchłonęły parę i wilgoć, kopiec musi być dobrze suchą słomą a bardzo lekko ziemią przykryty.

Zaletą jam czy rowów jest. że potrzebują bardzo mało słomy bo nawet ani czwartej części tego co potrzebuje kopiec mieszczący tę samą ilość ziemniaków ujemną stroną trudniejsze wydobywanie w zimie i ta okoliczność, że gdy na jamie grzać się poczną lub psuć, nie ma rady, gdy przeciwnie kopce można przewietrzać i przegartywać a w zimie przerąbawszy pryzmę w połowie wygarnąć kartofle łopatą.

Sypię kopce po 100 korcy dlatego, że łatwo w zimie zwozić do masztarki lub piwnicy, tak samo też i dla kupca dobrze bo nie zawsze o fury łatwo — ale tak samo można dobrze, sypać kopce po 150 lub 200 korcy zwłaszcza przy gorzelni zyskuje się przyczółki.

W jamy absolutnie nie można zakopywać na gruntach niskich, podmokłych, na stokach stromych. Jeden z Szan. korespondentów „Rolnika" a znany gospodarz p S. pisał swego czasu, że kopce nie powinny być szersze jak 75 ctm. u spodu. Może by to było dla kartofli dobre, lecz ponieważ przy szerokości 75 byłaby pryzma tylko 50 ctm. wysoka, zapytałbym ile kilometrów pryzm musiałby usypać gospodarz mający do przechowania 10 lub 20 tysięcy korcy, dalej sposób przykrywania 2 razy słomą i 2 razy ziemią uważam zupełnie za n i e p r a k t y c z n y i niepotrzebny, gdyż praktyka uczy, że pokrywa ziemna powinna cała zamarznąć. a ziemniaki przed przemarznięciem chroni tylko słoma, i to jest właśnie dogodnością w zimie, że wydobywa się czyste ziemniaki z pod przykrywy jak z pod sklepienia.

Rowy z ziemniakami mają tę niepraktyczność dla folwarku, że zostawiają ślady na polu przez szereg lat i po latach policzyć można ilość jam w polu kopanych p. L. W. pisze w Nr. 47. „Rolnika" że przykrywszy słomą kopiec zostawia otwory pół metrowe, które przykrywa wiązką słomy, mojem zdaniem jest to niepraktyczne, gdyż łatwo kopce mogą zaciec a podczas przy mrozków łatwo przemarznąć, kopce wyglądają brzydko i nieporządnie, i dają łatwy przystęp złodziejowi, który łatwo takim otworem może po korcu kartofli wyjąć. Do wentylacyi i kontroli wystarcza zupełnie komin o którym pisałem.

Zygmunt Mochnacki.

Zastósowanie zielonych nawozów na lepszych gruntach.

W gospodarstwie wzorowem, pozostającem pod kierunkiem Maerkera w Lauchstädt w Saksonii pruskiej, podjęto między innemi badania nad kwestyą użyteczności zielonych nawozów dla lepszych gruntów. W doświadczeniach, w których starano się rozwiązać kwestye: jak należy stosować zielone nawożenie na lepszej glebie, czy można zasiewać rośliny na zielony nawóz po sprzęcie pszenicy, jak wielkie są koszta zielonego nawozu i ile azotu można glebie przez zielony pognój przysporzyć, w jakim stopniu zielony pognój podnosi plony, jak wpływa na jakość buraków cukrowych i kartofli, czy zielone nawozy siane w ścierniskach należy przyorywać na wiosnę czy też w jesieni — zebrano następujące spostrzeżenia:

1) Zielony nawóz zostaje najlepiej wyzyskany przez rośliny okopowe: buraki cukrowe, buraki pastewne, kartofle, marchew i t p. Przewyżka zbioru osiągnięta na zielonym nawozie wynosiła 92·3 *q* u buraków cukrowych, a 49·7 *q* na 1 *ha* u kartofli; buraki zaś pastewne uprawiane na zielonym nawozie dały 1032·5 *q* z 1 *ha*.

2) W trzyletnich próbach w Lauchstädt zielony nawóz udawał się zawsze bardzo dobrze po życie ozimem i po wcześnie dojrzewających odmianach jarego jęczmienia (Hanna i Chevalier), przedewszystkiem jednak korzystnem jest zasiewanie zielonego nawozu po sprzęcie jęczmienia ozimego, który bardzo wcześnie schodzi z pola, osobliwie gdy na wiosnę wcześnie się go posieje.

3) Na glince lössowej w Lauchstädt udawała się w ścierniskach najlepiej mięszanka, złożona z bobiku, grochu Victoria i szarej wyki. Z tych roślin najwięcej pewnemi okazały się bobik i wyka szara, podczas gdy groch, mający więcej nieprzyjaciół, często z tego właśnie powodu zawodził. Ilość azotu, znajdująca się w plonie zielonego pognoju poplonowego z 1 *ha* wynosiła w 1896 roku u mięszanki, złożonej: 1) z grochu, łubinu, lędźwianu 48 *kg*, 2) z grochu, łubinu i wyki 81 *kg*, 3) z bobiku grochu i łubinu 76 *kg*, 4) z bobiku i wyki 127 *kg*, 5) z bobiku szarego grochu (peluszki) i wyki 121 *kg*, 6) z bobiku grochu Victoria i wyki 152 *kg*. Ponieważ rozwój grochu jest niepewny, zasiewa się obecnie na zielony pognój w Lauchstädt mięszankę, złożoną z 50% bobiku, 25% wyki i 25% grochu w ilości 250 *kg*. na 1 *ha*. Na gruntach lżejszych groch Victoria można zastąpić z korzyścią peluszką.

4) Zielone nawozy, siane w ścierniskach, działały skuteczniej, gdy je przyorano w jesieni, a nie dopiero na wiosnę. Zebrano mianowicie z 1 *ha* na zielonym nawozie przyoranym:

	buraków cukrowych	buraków pastewnych
w jesieni . . .	447·2 *q*	1032 *q*
na wiosnę . . .	426·3 „	974 „
różnica . .	21·0 *q*	48 *q*

5. Po roślinach schodzących później z pola, można zasiewać wykę kosmatą (piaskową) z żytem (120 *kg*. wyki, 80 *kg*. żyta na 1 *ha*), jak również inkarnatkę (30 *kg*.). Zarówno wyka, jak i inkarnatka nie rozwija się do zimy tak silnie. aby przyoranie się opłaciło; rozwój na wiosnę bywa jednak tak bujny, że kartofle posadzone na takim zielonym nawozie mogą dać znaczną zwyżkę, chociaż sadzenie wypadnie opóźnić. Zasiew inkarnatki kosztuje taniej, ale roślina ta nie w każdym klimacie wytrzymuje dobrze zimę. Wyka piaskowa kosztuje drożej i jest niebezpieczną z powodu grożącego wysiania się nasienia i zachwaszczenia pola.

6. Skoro zasiew zielonego pognoju dobrze się uda, użycie nawozu azotowego pod roślinę na zielonym nawozie uprawianą jest zbyteczne. W celu przyśpieszenia rozwoju początkowego wystarcza mała dawka 100 *kg* saletry na 1 *ha*. Jeżeli zaś zielony pognój z powodu nieprzyjaznego stanu pogody nie rozwinie się dosyć bujnie, zastosowanie nawozu azotowego może być potrzebne i korzystne.

7) Gdy rośliny zasiane w ścierniskach na zielony pognój skoszono w jesieni i przeznaczono na paszę, a przyorano tylko resztki łodyg i korzenie, okazało się na burakach cukrowych jeszcze pewne działanie, dobry plon uzyskano w tym razie jednak dopiero wtedy, gdy pod buraki użyto 400 *kg*. saletry na 1 *kg*. Zysk wówczas osiągnięty, uwzględniając wartość paszy uzyskanej w jesieni, był wcale znaczny.

8) Gdy zielone nawozy przeznaczone pod kartofle skoszono na wiosnę, nawet przy najsilniejszych dawkach saletry nie uzyskano zadawalniającego plonu i odpowiedniego zysku. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zabiera się w roślinach skoszonych tak wielką ilość pokarmów, że roślina potem uprawiona, zasilona tylko saletrą, doznaje ich braku i dlatego słabo się rozwija.

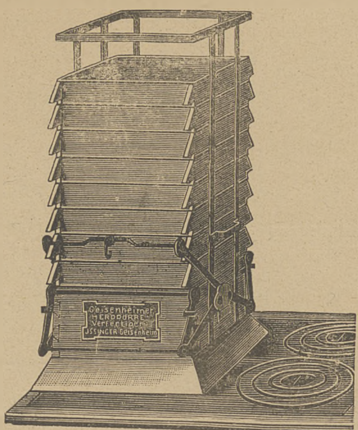
9) Pod rośliny zasiewane na zielony nawóz w ścierniskach może być korzystnem użycie nawozu fosforowego i potasowego. Dla roślin uprawionych na zielonym nawozie może być potrzebny nawóz fosforowy, a na glebach lżejszych także i potasowy.

Suszenie owoców na potrzeby domowe.

Jedną z bardzo dogodnych suszarni domowych zbudował w r. 1887 Martens, ogrodnik w Geisenheimie. Należy ona do najmniejszych aparatów systemu amerykańskiego; komora suszna jest w niej pionowa i tworzy się przez ustawienie na sobie szeregu lasek (Ryć. 1.)

Oddzielnego paleniska nie posiada, ustawia się wprost na płycie pieca kuchennego, z którego ciepła korzysta.

Suszarnia składa się z dwóch głównych części: podstawy i komory susznej.



Ryc. 1.

Podstawa jest to czworokątna skrzynka z mocnej blachy żelaznej o brzegach u spodu rozszerzonych; służy ona jako zbiornik ciepła, nad nią znajduje się komora suszna z kilku laskami (6—8), tj. ramkami drewnianemi o dnie z siatki drucianej, cynkowanej. (Zwykły wymiar laski 32 — 32 cm). Boczne ściany komory są również blaszane.

U wierzchu suszarnia jest otwarta, aby powietrze ciepłe, nasycone parą, z łatwością uchodzić mogło.

System ustawiania i przenoszenia lasów jest prosty i dogodny.

Naciskając na dół pałąk *a* u wierzchu suszarni (niekiedy zaopatrzony w rękojeść), oddziaływamy na skośne pręty boczne, które podnoszą się ku górze, a wtedy pręty dolne zachwytują wystające brzegi spodnich lasek i podnoszą je wraz z wyżej będącemi tak wysoko, że laska daje się swobodnie podsunąć. Przy podnoszeniu zaś do góry pałąka *a* ześlizgują się pręty dolne po brzegach ostatnich lasek i cały system poruszania znajduje się znowu w zwykłem położeniu.

Jeżeli chcemy wyjąć dolne laski z komory susznej, naciskamy na guzik (*r*) ruchomego urządzenia, znajdującego się z prawej strony suszarni między prętami bocznymi, a wtedy one odchodzą na zewnątrz, i gdy teraz naciśniemy lewą ręką pałąk *a*, to pręty dolne podejdą pod drugie z kolei lasa, które wraz z powyżej będącemi podniosą do góry tak, że dolne laski można swobodnie wyjąć. Przy doprowadzeniu następnie systemu poruszającego do dawnego położenia cała komora znowu się zamknie.

Chcąc wyjąć którąkolwiek laskę ze środka komory susznej, potrzeba tylko najbliższe, wyżej będące, podnieść za wystający brzeg nieco do góry, a drugą ręką wyciągnąć odpowiednią laskę. Przy umieszczaniu zaś las w środku komory podnosimy z przodu te, które mają być ponad niemi, — wstawiamy częściowo nowe laski, a gdy wejdą one prawie do połowy, naciskamy na laski wierzchnie, by przyjęły położenie poziome, a wtedy nowa - z łatwością da się usunąć zupełnie,

Do opisanej suszarni można też dorobić oddzielną podstawę z paleniskiem Jest to dogodnem o tyle, że z chwilą, gdy dla celów kuchni nie potrzebujemy podtrzymywać ognia, przenosimy komorę z płyty na podstawę i suszenie prowadzimy dalej. Suszarnię taką można też ustawiać na otwartem powietrzu,

Zanim suszarnię wypełnimy owocami czy warzywami, stawiamy ją na płycie kuchennej, zwykle z boku paleniska, by tem samem część płyty ponad paleniskiem zarezerwować dla celów kuchni

Wszystkie owoce i warzywa dają się najzupełniej pomyślnie suszyć przy zwykłym ogniu w kuchni. Dla sprawdzenia ciepła w komorze umieszczamy termometr już to na ostatnich laskach, już w umyślnem wycięciu u podstawy suszarni (w odpowiednim futerale); ciepło nie powinno przewyższać 110 do 120° C. dla owoców a 100° dla warzyw; owoce pestkowe wymagają jeszcze niższego ciepła w początku suszenia niż ziarnkowe.

Jeżeli ciepło suszarni jest zbyt wysokiem, da się ono zaraz zmniejszyć przez odpowiednie podniesienie lasów, sama płyta kuchni nigdy nie powinna być ogrzana aż do czerwoności, bo produkt suszny przypalimy.

Przy dosuszaniu suszu, skoro go już niewiele w komorze mamy, zaleca się przykrycie wierzchnich lasów grubszym papierem lub cienką deseczką w celu zatrzymania uchodzącego, a teraz mniej parą nasyconego ciepła, co przyśpieszy przygotowanie pozostałego suszu

Owoce zarówno ziarnkowe jak pestkowe układamy na laskach oddzielnie, sztuka przy sztuce, nigdy jedne nad drugiemi, bo wtedy nierówno się suszą; z tego samego powodu warzywa rozścielamy cienką warstwą.

Laski z materyałem surowym dajemy do komory stopniowo, nie raz wszystkie; przerwy przy ustawianiu każdych następnych lasów wynoszą mniej więcej kilka minut.

Owoce ziarnkowe poczynamy wstawiać od spodu suszarni, aby odrazu dobrze się ogrzały, co wpływa dodatnio na zachowanie jasnej ich barwy. Każde następne lasa podsuwamy pod poprzedzające, tem samem, gdy całą komorę już wypełnimy, najpierw wstawione laski znajdą się u góry. Podobnego porządku przestrzegać należy przy warzywach

Owoce pestkowe łatwo przy wyższem cieple pękają; stąd też w początku suszenia wystarcza dla nich temperatura 70° C. i laski dajemy tu od wierzchu komory tak, że w miarę dostawiania nowych, dawne wciąż schodzą niżej.

Co pewien czas, już krótszy, już dłuższy, mniej więcej co 15 30 minut, zależnie od siły ognia, miejsca lasów zmieniać należy, przyczem, susząc ziarnkowe lub warzywa wierzchnie laski podsuwamy pod dolne, u pestkowych odwrotnie, dolne wysuwamy i stawiamy na wierzch. Czynność tę powtarzamy, aż do ususzenia produktu i z nią łączymy przebieranie suszu, oddzielając gotowy od niedosuszonego. Susz gotowy poznajemy po tem, że dochodzi on do stanu jakby miękkiego rogu, a ściskany lub rozcierany w palcach śladu wilgoci nie pozostawia.

Aby mieć jaknajprędzej próżne laski dla ponownego ich użycia. najlepiej zaraz po przebraniu gotowego suszu, pozostały dawniejszy przełożyć z dwóch lub trzech lasów na jedne. Świeży produkt ustawiamy teraz koniecznie od wierzchu suszarni, jako wilgotny bowiem paruje on znacznie. wiec dany od spodu niepotrzebnie by nasycał parą wierzchnie lasa, a tem samem opóźniał dojście spoczywającego tu dawniejszego suszu.

Dla zachowania piękniejszego pozoru produktów suszonych wypada częściej obmywać dna lasek wodą ciepłą; jest to zwłaszcza ważnem przy suszeniu owoców pestkowych i warzyw; z pierwszych bowiem zawsze nieco soku wycieka, u drugich pojedyncze cząstki nieraz się zupełnie do lasek przylepiają.

K. Werner. (Pszczelarz i ogrodnik),

Kronika.

Zmonopolizowanie pszenicy Nowojorskie dzienniki podają wiadomość o doniosłym projekcie, którego autorem jest Mac Kinley, twórca taryfy celnej tak dla Stanów Zjednoczonych korzystnej i tak umiejętnie ułożonej, że w ciągu 4 lat stała się podstawą olbrzymiego rozwoju tamtejszego przemysłu.

Obecnie Mac Kinley opracował projekt za który rolnicy będą mu wdzięczni niemało jeśli się powiedzie: projekt zmonopolizowania przez państwo handlu pszenicą. Ponieważ taki pomysł wykonany przez same tylko Stany Zjedn. byłby się nie udał, przeto twórca jego postanowił wciągnąć w spółkę dwa inne kraje produkujące pszenicę na wywóz: Rosyę i Argentynę.

Projekt waszyngtoński tak się przedstawia wedle szkicu podanego przez wszystkie pisma: Rządy będą kupowały całą

rozporządzalną ilość pszenicy każdego zbioru (tj wszystko, prócz tego, co potrzebne na siew i dla samych producentów oraz czeladzi) po cenie minimalnej po 1 dolarze za buszel (co odpowiada cenie 7 rubli 20 kop. za korzec),

Byłby to zatem hojny dar dla producentów Amerykańskich i rosyjskich a pośrednio i dla wszystkich innych rolników, obecnie bowiem cena za buszel w Nowym Yorku wynosi około 70 centów amerykańskich· Zyskaliby zatem rolnicy amerykańscy na pszenicy 42% co najmniej, bo cena ta ma być minimalną.

Dalej według projektu Mac Kinleya rządy mają sprzedawać pszenicę z zyskiem 8 centów amer. na buszlu, co odpowiada w Rosyi 57·6 kop. na korcu (notabene oprócz kosztów transportu). Cena więc korca pszenicy np. w Warszawie wynosiłaby co najmnej 8 rubli, t,. o 45·14% więcej niż obecnie. Musiałoby to wywołać znaczne podrożenie mąki i pieczywa pszennego.

Projekt ten przynosiłby producentom amerykańskim nie więcej jak 180 milionów dolarów rocznie a rosyjskim 200 milionów rubli. Anglia zaś sama za swój import pszenicy płaciłby musiała więcej niż obecnie około 15 milionów funtów szterl. Reszta zysków gospodarzy rosyjskich i amerykańskich obciążyłaby innych odbiorców pszenicy i zmniejszyłaby zyski obecne różnych pośredników tudziez zyski otrzymywane przy przeróbce na mąkę, pieczywo i t. p.

Targ owocowy W r. b. zapowiada się niezły urodzaj owoców zimowych zwłaszcza jabłek, które też w ogóle stanowią główny produkt naszego handlu owocami na wywóz. Rok ten byłby więc bardzo dogodnym do zawiązania stosunków z zagranicą dla zbytu naszych owoców a pośredniczyć w tem skutecznie mógłby targ owocowy, urządzany przez krakowskie Towarzystwo ogrodnicze. Dla tego jednakże, by módz zawiadomić firmy zagraniczne, konieczną jest pewność, że owoce w danej ilości dostarczone zostaną, rękojmią zaś tego muszą być zgłoszenia w formie deklaracyi, nadsyłane do Krak. Tow. Ogrod. przez producentów.

Sekretarz targu owocowego uprasza więc o zgłaszanie się po programy wystawy i deklaracye do biura Towarz. ogrodniczego w Krakowie, ulica Straszewskiego l. 22, we wtorki i piątki od 6 do 7 g. popoł. lub też listownie.

Towarzystwo ogrodnicze w Tarnowie urządza we Wrześniu 28, 29, 30 i 1 październka wystawę ogrodniczą mającą objąć wprawdzie wszystkie działy ogrodnictwa, ze szczególnem jednak uwzględnieniem sadownictwa.

Zrywając z dotychczasowym niezbyt właściwym powszechnym zwyczajem urządzania wystaw, gdzie chodziło głównie o efekt ogólny, wystawa ta mieć będzie na celu wzajemne pouczenie się i poznanie jakie w danej okolicy udają się odmiany owoców.

Towarzystwo tarnowskie zwraca się przeto do właścicieli sadów i ogrodów z prośbą by zechcieli wystawę obesłać jak najliczniej, gdyż tylko przez liczne porównawcze zestawienia można o jakiejś odmianie pewne zdanie wypowiedzieć, A więc bez względu na ilość odmian, czy ich kto ma kilka czy kilkanaście bez względu na ich mniejszą lub większą dorodność, (gdyż nie chodzi tu o efekt), uprasza komitet wystawowy o nadsyłanie owoców nawet z dalszych stron kraju, czem Szanowni wystawcy oddadzą usługę dobru ogólnemu.

Wystawcy zechcą się zgłosić wcześniej i podać, jakie płody na wystawę wysłać zamierzają, poczem Komitet prześle im odpowiednie objaśnienia co do przesyłki i kwestyonaryusze odnoszące się do warunków produkcyi miejscowej.

Bliższych wyjaśnień udziela sekretarz Towarzystwa p. *A. Kurowski*, nauczyciel kraj. szkoły ogrod. w Tarnowie.

Zarządzenia policyjno weterynaryjne Ze względu na pomyślny od dłuższego czasu stan zdrowia zwierząt racicowych w Galicyi Namiestnictwo w Pradze zezwoliło rozporządzewiem z dnia 22 sierpnia b. r. sprowadzać do Czech świnie z wolnych od zarazy powiatów Galicyi, przy zachowaniu przepisów wydanych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa w Pradze z dnia 8: marca b. r.

Jesienny jarmark na konie w Krakowie. Według obwieszczenia magistratu miasta Krakowa w dniu 18. września 1900 r. rozpocznie się w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 18. września 1900 r. (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble".

Wiadomości z gospodarstwa domowego.

Gruszki nadziewane. Gruszki większe, obrać i pozostawiając ogonek, poprzekrawać w poprzek na dwie nierówne części, Część większą z ogonkiem wydrążyć i usmażyć w dość gęstym syropie do przeźroczystości, potem wyjąć na przetak lub sito do osączenia. Drugie mniejsze cząstki gruszek ugotować w wodzie do miękkości, wziąść drugie tyle skórek pomarańczowych wraz z białem mięsem ugotować również we wodzie do miękkości i wraz z temi kawałkami gruszek usiekać jak najdrobniej i zasmażyć w syropie pozostałym od gruszek, wysadzonym do gęstości. Masą tą jeszcze ciepłą obsmażone gruszki nakładać nadając im formę gruszki całej. następnie gruszki nałożone na lasach lub przetakach, wsunąć w piec po chlebie lub w suszarkę, a gdy przez pół przeschną, umaczać je raz jeszcze w gęstym syropie i dosuszyć. Jestto przysmak doskonały.

Oszczędna galaretka z jabłek Odpadki z obranych w większej liczbie jabłek, i drobne jabłka poprzekrawane nalać w garku wodą o tyle, aby je pokryła i gotować dopóki zupełnie nie zmiękną, poczem zlać przez płócienny woreczek i niech sok sam ścieka na miskę podstawioną bo inaczej nie będzie klarowny.

Gdy sok ścieknie, wziąć na 5 litrów tego płynu (2) dwa kilo cukru i szumując ciągle gotować w płaskiem naczyniu, dopóki tak nie zgęstnieje, że kropla puszczona na zimny spodek nie zacznie galaretowacieć; Wówczas zlać w małe słoiki lub lampki szklanne, w których szybko się zgalaretuje. *M.*

Marmoladki z jabłek. Przesyłam Szan. Redakcyi przepis na doskonałą marmoladkę z jabłek, może się przyda dla wiadomości innych szanownych gospodyń w obecnej porze, bo już przezemnie wypróbowany i dobry.

Z jabłek drobnych, lub opadających z drzew, w ogóle takich, których inaczej dobrze spożytkować nie można obierać skórkę, powycinać miejsca robaczywe i zawiązki, nalać wodą o tyle aby po ugotowaniu zrobiła się z tych jabłek gęsta papka (jeżeli jabłka są soczyste to wcale wody dodawać nie potrzeba), przetrzeć przez druszlak lub sito dodać sporo cukru i jeszcze wydusić aby dosyć gęsta masa się utworzyła. Znowu dodać na garniec masy szklankę mąki ziemniaczanej rozrobionej gęsto wodą, a gdy mieszając ciągle w rondlu na ogniu zagotuje się kilka razy, tworząc bomble rozpryskujące się, wówczas wyłożyć na duży płaski półmisek spłókany wodą, rozgarnąć równo i dać zupełnie zastygnąć.

Potem pokrajać na paski podłużne, obsypać grubym, (najlepiej krystalicznym) cukrem i brać do użytku.

Marmoladkom tym można nadać różny zapach np. do pomarańczowych dodać dużo skórki pomarańczowej otartej o cukier, do różanej parę kropli olejku różanego a dla barwy nieco alkiermesu lub soku z jagód bzowych, albo z wiśni. Marmoladki takie dają się doskonale przechować czas dłuższy.

Z 5 kwart jabłek 1 kwarta masy marmoladkowej się zrobi. *Bar.*

Fasola szparagowa na zimę. W beczułkę jakąkolwiek, którą przed użyciem należy wyparzyć, układamy warstwami ładną młodą fasolkę szparagową obcinając z obydwóch końców strączków same różki i wyciągając główny nerw łączący obie połowy strączka (przyrządzamy słowem tak jak do gotowania) Układa się zaś warstwy w ten sposób na warstwę kilkocalową sypie się garść soli kuchennej i znowu warstwę fasoli i garść soli. aż do wypełnienia beczułki. Po dwóch dniach fasola osiądzie, dokładamy wówczas jak poprzednio do wierzchu i tak kilka razy, aż osiadanie się będzie tak małe, że nie opłaci się dokładać.

Od pierwszego napełnienia beczułki kładziemy denko i przyciskamy kamieniem a beczułkę umieszczamy w chłodnej piwnicy, gdzie stoi do zimy. W chwili zapotrzebowania, należy dzień pierwiej potrzebną ilość fasolki wyjąć i wymoczyć z soli. Na drugi dzień ugotowana, zastępuje w zupełności świeżą, ma nawet właściwej świeżej fasolce aromat.

K: B. (*Ogrodnictwo* za wrzesień)

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 45. Proszę doświadczonych p. p. gospodarzy, o radę jakim sposobem wygubić najpewniej wołki w spichlerzu.

Rozw, z T.

Odpowiedź. Przeciw wołkom podano środki w Rolniku z r. 1897 II, Nr. 13 i 14 **P. K.** Gołębski donosi, że bardzo skuteczną jest terpentyna, którą się cały spichlerz wysmarować powinno.

Jeden z niemieckich rolników zać donosi, że świeże K o n o p i e wniesione do śpichlerza pustego wypędzają wołki kompletnie.

W ziarnie wytępić wołki można jedynie dwusiarczkiem węgla, o czem szerzej w Rolniku z 1897 podano. *K. B.*

P. Mich. Tust w Zurowie. Co do szkła surowego (*Rohglas*) radzimy zwrócić się do zarządu H u t y s z k l a n e j w Żółkwi.

Pytanie 44. Z kąd można otrzymać plany na racyonalną suszarnię do chmielu. *M. T. z Z,*

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Kraków, 8. września. Dowozy zboża krajowego są obecnie nadzwyczaj małe z powodu zajęcia około robot polnych. — Popyt za przenicę krajową ożywiony. Żyto trzyma się w cenie. Popyt na jęczmień dobry.

Płacono *Pszenicę* nową 8·20—8·48 *żyto* stare 6·50—7·— nowe ·20— 7·50 *Jęczmień* browarny 7·——7·60 na krupy 6·40—6·50 *Owies* 6·30—6·45 Rzepak 13·75—14·25.

Lwów, 13. września. Pszenica gotowa 7·75—7·90, na termina 7·30—7·50, żyto gotowe 6·20—6·50, na termina 6.——6·25 owies obroczny gotowy 5 50—5·80, na termina 5·25—5·40, jęczmień pastewny 5·20—5 60 brow. 6·50—7·— rzepak 13·——13·50, nowy —·— groch pastewny 6·75—7·— do gotowania 7·50—12·— wyka ——·— bobik —·—·—, hreczka —·—·—, kukurudza nowa —·—, stara ·——· — chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona 55·—65·—, biała ·—·—, szwedzka ·——·—, tymotka ·——·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18·75—19·—, na termina 16·50—17·50.

Tendencya niezmienna.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Kosiarki
Mc. CORMICKA

(Mc. Cormick Harvesting Machine Co. Chicago)

są najlepsze.

37—?

Kosiarki, żniwiarki i żniwiarko-wiązałki oraz części składowe zawsze na składzie

w DOMU dla ZIEMIAN we Lwowie.

Nowo otworzony 29—?

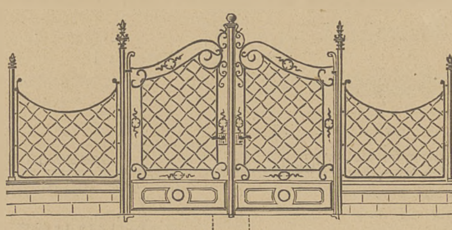
Oddział melioracyjny
Lwowskiej Filii Banku gal. dla handlu i przemysłu

Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to: zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodniania i odwodniania łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdoczesnej szczególnej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.

Praktyczne, eleganckie i tanie!



10—26

Ogrodzenia siatkowe, dla domów, willi, ogrodów i t. p., **ogrodzenia** kościołów, cmentarzy, grobów, **ogrodzenia** kląbów, w bardzo pięknych fasonach, — bardzo tanie ogrodzenia wielkich przestrzeni jak n. p. folwarków, lasów, łąk, pastwisk, sposobem drutowym lub siatkowym. — **Kompletne podwórka dla hodowli drobiu.** stałe lub przenośne, gniazda dla kur, łapki na jastrzębie, **kosze ochronne dla kurcząt,** kojce transportowe dla ptactwa i zwierząt, **oraz wszelkiego rodzaju siatki** z drutu żelaznego, mosiężnego lub miedzianego.

Blachy prasowane lub dziurowane dla wszelkich celów gospodarskich, technicznych lub budowlanych, poleca firma **Hutter i Schrantz w Wiedniu.**

Szczegółowych wyjaśnień, kosztorysów oraz cenników illustrowanych dostarcza na żądanie zastępca firmy

Henryk Wonsch, Lwów,

ul. Szymonowiczów l. 6. (Sadownicka boczna).

W środę dnia 10. października b. r.

odbędzie się

na polach obszaru dworskiego w Piekarach

(10 kilometrów od Krakowa)

Próba maszyn do wybierania kartofli.

Fabrykanci oraz przedsiębiorcy prywatni, chcący w konkurencyi tej wziąć udział, zechcą się zgłosić najpóźniej do 10. września do p. **Dr. Witołda Milieskiego w Piekarach, poczta Liszki.**

Dostarczenie koni roboczych i pola z ziemniakami nastąpi bezpłatnie. 2—1

Wszelkie kupony 39—52

i wylosowane papiery wartościowe

wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 39—52

Zarząd dóbr

JE. hr. Romana Potockiego

w Chlebowicach

poczta i stacya kolei w miejscu sprzedaje do siewu **żyto petkuskie — sybirskie Imperial i Triumph, pszenicę Ghirkę.** Niżej 5-ciu Ct. Metr. nie wysyła się. 3—4

W HULCZU

stacya kolei Bełz, poczta loco

są na zbyciu buhajki pełnej i pół krwi rasy Simmenthalskiej po cenie 40 ct. i 50 ct. za kilo żywej wagi, z obory zarodowej i prosięta 3, 5, 10, miesięczne pełnej krwi rasy Yorkschir knurki i loszki z chlewni zarodowej. Jest też na zbyciu mało używany Cab angielski t. j. sanie kryte za cenę przystępną, bliższa wiadomość u Zarządu dóbr. 8—8.

Zarząd stad czystej krwi oryentalnej

w Jezupolu

ma na sprzedaż kilka matek

różnego wieku. 2—2

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.